

Monika Malinowska

Czy kobiety miały taki sam wpływ na rozwój życia literackiego we Francji i Rzeczypospolitej szlacheckiej? : słów kilka o salonach, dworach i dworkach

Acta Philologica nr 47, 27-35

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Monika Malinowska

Uniwersytet Warszawski

Czy kobiety miały taki sam wpływ na rozwój życia literackiego we Francji i w Rzeczypospolitej szlacheckiej? Słów kilka o salonach, dworach i dworkach

Udział kobiet w kształtowaniu się kultury na przestrzeni wieków jest niezaprzeczalny. Przybierał on różne formy, wśród których znaczące miejsce zajmuje salon – instytucja czy też zjawisko, które we Francji rozwijało się bujnie od początków XVII wieku. W Polsce rozkwit kultury salonowej przypadł na schyłek XVIII i początek XIX wieku. Chociaż zainteresowanie badaczy salonem, zwłaszcza francuskim, przypada na przełom wieków XVIII i XIX, polskim zaś na drugą połowę XIX wieku, to nie zostały do tej pory podjęte próby porównania choćby wybranych aspektów kultury salonowej, a co za tym idzie – porównania wpływów owej szczególnej towarzyskości na kształtowanie się życia literackiego w obydwu krajach. Niniejsza praca jest próbą, a może raczej szkicem, którego celem jest wykazanie punktów stycznych oraz różnic pomiędzy rolą kobiet i salonów w kształtowaniu kultury francuskiej a wpływem kobiet w dworach w kulturze polskiej, zanim w Rzeczypospolitej rozkwitły salony.

Snując rozważania o salonach literackich we Francji, musimy pamiętać, że historia terminu *salon* jest młodsza niż narodziny samej instytucji, a w epoce *ancien régime'u* termin ten nie istniał. Jeżeli sięgniemy do siedemnastowiecznych słowników, np. *Dictionnaire universel contenant generalement tous les mots françois, tant vieux que modernes, & les termes de toutes les sciences et des arts* Antoine'a Furetière'a z 1690 r., to pod hasłem „salon” znajdziemy informację, że nazwa ta odnosi się do reprezentacyjnego pomieszczenia, czyli bawialni, pokoju gościnnego, oraz że moda ta przyszła z Italii („salon”). Słowo to ma jeszcze inne znaczenie, zwłaszcza w XVIII wieku. Salon był wystawą dzieł członków Królewskiej Akademii Malarstwa i Rzeźby w Paryżu. Tradycja ta narodziła się w połowie XVII wieku, a pierwszy salon miał miejsce w Paryżu w Palais-Royal w 1667 roku, kiedy to wystawiono ostatnie dzieła członków Akademii. Później wystawy zostały przeniesione do Luwru i od lat dwudziestych XVIII wieku zaczęły wzbudzać coraz większe zainteresowanie. W latach 1737–1848 wystawy miały miejsce w jednej z sal Luwru, tzw. *Salon carée* – sali kwadratowej, od której pochodzi nazwa wystawy. Dodatkowo jeszcze terminem tym zaczęto określać recenzje z wystaw. Ważny jest zwłaszcza rok 1746, gdy salon, jako recenzja, narodził się dzięki Denisowi Diderotowi. Zaprezentował on nowe spojrzenie na sztukę, co stanowiło załączek krytyki artystycznej, dlatego też salony pisane przez Diderota (1759–1781, w sumie dziewięć) są uważane od XIX wieku za dzieło

założycielskie nowoczesnej krytyki artystycznej. Od XIX wieku termin „salon” oznacza tekst recenzji z wystawy, a z czasem osobny gatunek pisarstwa o sztuce, np. salony Théophile’a Gautiera czy Charlesa Beaudelaire’a¹.

Natomiast kobiece salony XVII i XVIII wieku zazwyczaj określano w tamtej epoce mianem *cercle* (kółko), *société* (towarzystwo), *maison* (dom) lub też *ruelle*, czyli przestrzeń między ścianą a łóżkiem. Często wystarczyło nazwisko damy organizującej domowe spotkanie towarzysko-literackie, np. pałac pani de Rambouillet, markizy de Sablé albo soboty u panny de Scudéry. Jednak termin „salon” na określenie spotkania literackiego, czyli w obecnym znaczeniu, zaczął pojawiać się jeszcze pod koniec XVIII wieku, np. w *Tableau de Paris* L. S. Merciera z 1783 r. lub w listach pisanych przez panią de Staël w czasie Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

Rozwój salonów we Francji jako spotkań towarzysko-literackich przypada na pierwsze dekady XVII wieku, chociaż niektórzy badacze uważają, że można mówić o salonach już w XVI wieku, np. salon Małgorzaty Walezjuszki, która była siostrą kolejno panujących Walezjuszy oraz pierwszą żoną Henryka IV Burbona, lub też marszałkowej Retz. Wydaje się jednak, że były to raczej spotkania dworskie niż salony typowe dla XVII i XVIII wieku, czyli spotkania towarzyskie o charakterze zdecydowanie nieformalnym. Należy przy tym zaznaczyć, że na początku XVII wieku rozwijają się równoległe dwie przestrzenie kultury – dwór (w XVII w. do lat 60. był to Luwr, a później Wersal) oraz salon w Paryżu. Na dworze obowiązywała etykieta, natomiast salon był miejscem prywatnym, w którym spotykało się grono osób zaprzyjaźnionych – tzw. *salonnards* (termin pojawił się w XIX w.). W XVI wieku kobiety także organizowały spotkania w domu, często we własnym gronie, ale zazwyczaj były to spotkania o charakterze religijnym.

Niemiecka badaczka Margerete Zimmerman, zajmująca się m.in. historią kobiet, zaznacza, że dla siedemnasto- i osiemnastowiecznych salonów można wyznaczyć kilka wspólnych cech. Pierwsza z nich to miejsce, czyli dom lub mieszkanie, w którym spotykali się regularnie, tzn. w określone dni, mężczyźni i kobiety wokół centralnej postaci. W XVII wieku była to zazwyczaj kobieta, tzw. *salonnière* (termin ten pojawił się w 1867 r.), natomiast w XVIII wieku byli to także mężczyźni oraz małżeństwa. Była więc to przestrzeń, w której koegzystowali na równej stopie (druga cecha) mężczyźni i kobiety. Taki sposób obcowania był nietypowy dla ówczesnego społeczeństwa *ancien régime*, w którym kobieta była podporządkowana mężczyźnie. Po trzecie, salon był przestrzenią prywatną, w której obowiązywał obyczaj oparty na znajomości sztuki konwersacji, zasad grzeczności oraz uprzejmości, co w tamtych czasach określano francuskim terminem – *honnêteté*. Po czwarte zaś, salon był miejscem, w którym spotykali się nie tylko przedstawiciele obydwu płci, ale także różnych warstw społecznych (szlachta, duchowieństwo, stan trzeci). Ponieważ w salonie obowiązywała zasada równości przełamywane były w ten sposób bariery związane z urodzeniem, co nie miało miejsca w codziennym życiu społeczeństwa *ancien régime*,

1 Charles Beaudelaire wydał m.in. *Salon de 1845*, *Salon de 1846* ilustrowany przez Raymonda Peleza czy też *Salon de 1859*. Natomiast Théophile Gautier przygotował m.in. *Salon de 1847* czy też *Abécédaire du salon de 1861*.

które oparte było na podziale stanowym. W ten sposób salon stawał się transferem kulturowym (Zimmerman 201–202).

W przeciwieństwie do dworu, na którym obowiązywała etykieta, a spotkania były organizowane z wielką pompą, salon był miejscem prywatnym, gdzie spotykało się grono wybranych i najczęściej zaufanych osób, których głównym zajęciem była konwersacja. W siedemnastowiecznej Francji nie istniał żaden system reprezentacyjny, który był charakterystyczny dla Rzeczypospolitej szlacheckiej z jej sejmem i sejmikami, ani żadna inna forma organizacji społeczeństwa obywatelskiego pozwalająca na otwarte dyskusje. Przypomnijmy, że polska szlachta była najliczniej reprezentowana w całej Europie. W Rzeczypospolitej Obojga Narodów szlachcic miał decydujący udział w życiu politycznym państwa w ramach ustroju demokratycznego. Rozwiązanie takie w ogóle nie było znane we Francji, dlatego też salon, towarzyska konwersacja, stanowił rodzaj debaty intelektualnej i politycznej.

Warto jednak się zastanowić, dlaczego właśnie na XVII wiek przypadł rozkwit salonów, a wraz z nimi wzrost znaczenia kobiet we Francji. Odpowiedź na to intrygujące pytanie nie jest jednoznaczna. Należy w tym miejscu podkreślić, że po wyczerpujących bratobójczych wojnach religijnych, wraz z dojściem do władzy Henryka IV, rola szlachty zmalała i rozpoczął się proces pacyfikowania drugiego stanu wywodzącego się z rycerstwa, którego głównym zadaniem było zbrojne wspieranie króla. Początek XVII w. przyniósł wiele zmian: przede wszystkim rozwój absolutystycznego systemu ustrojowo-politycznego wraz z merkantylizmem gospodarczym, które za panowania trzech kolejnych Burbonów – Henryka IV, Ludwika XIII i Ludwika XIV – wyniosły Francję do rangi europejskiego mocarstwa. Po wprowadzeniu w życie idei absolutystycznej król, jako suweren, przestał być *primus inter pares*, stał się niezależnym i jedynym panem królestwa.

Szlachta francuska stanęła przed dylematem zredefiniowania własnej tożsamości, odnalezienia roli, którą przyjdzie jej odgrywać w społeczeństwie pełnym przemian, w którym jej znaczenie polityczne malało wprost proporcjonalnie do coraz silniejszej władzy króla i jego aparatu państwowego. To, co kiedyś wyróżniało szlachetnie urodzonych, traciło znaczenie. Niejednokrotnie wystarczyło mieć pieniądze, by kupować stanowiska, pałace, biżuterię. Wygląd zewnętrzny i sposób ubierania się nie stanowiły już o przynależności do danej klasy społecznej. Reprezentanci drugiego stanu zmuszeni zostali do stworzenia nowej symboliki i norm związanych ze sposobem życia, zachowania, zabawy, czy też spędzania wolnego czasu. Elita, w której żyłach płynęła czysta krew, znalazła swoje miejsce z dala od dworu, w prywatnych domach i wystawnych pałacach, gdzie dominowała ludyczna forma spędzania wolnego czasu, którego szlachta miała coraz więcej.

W tej nowo powstającej przestrzeni, w której kierowano się dobrymi manierami, wyjątkowe miejsce znalazły właśnie kobiety. Paradoksalnie zatem powolne odsuwanie szlachty od sfer publicznych i państwowych wpłynęło na awans społeczny kobiet. Mężczyźni, którzy byli zmuszeni złożyć broń, odnaleźli się w salonach prowadzonych przez kobiety. W tym damsko-męskim obcowaniu odradzał się średniowieczny obyczaj dworski, którego ważnym elementem było sławienie dam i składanie im hołdów. W nowej przestrzeni, w warunkach domowych obowiązywał nowy obyczaj oparty

na sztuce konwersacji i na uprzejmości. Kobięca kultura, nienaganne wychowanie, język, wartości gwarantujące czystość, uległość i łagodność stały się rodzajem spoiwa arystokratycznej tożsamości. W ten właśnie sposób szlachciankom i arystokratkom przypadł w udziale przywilej kreowania nowych wartości i świata, w którym mężczyźni stawali się uczniami, a kobiety nauczycielkami. Salon był przestrzenią, w której role się odwróciły. Z czasem stał się on nie tylko świątynią oglądy, ale również miejscem, w którym młode damy mogły poznawać wielką literaturę, sztukę i naukę, obcując z mężczyznami-intelektualistami, dzięki czemu realizowały własne aspiracje intelektualne. W siedemnastowiecznych salonach młodzi twórcy chętnie poddawali swe dzieła ocenie kobiet, które często umiały zadbać o popularność swoich faworytów. Warto przy tym podać przykład Gueza de Balzac, który znalazł mentorkę w osobie pani de Loges. Natomiast pani Plessis-Guénégaud zorganizowała prawdziwą kampanię reklamową dla *Prowincjałek* Blaise'a Pascala (Timmermans 155).

W salonach promowano ulubionych autorów, ale także zwalczano nowych, zbyt nowoczesnych jak na gusta niektórych *salonnières*, zwłaszcza tych, którzy byli faworyzowani przez króla, jak Molier, Boileau albo Racine. W salonach rodziły się więc koterie, które próbowały blokować wystawianie niektórych sztuk. Jedną z takich koterii powstała w salonie pani Deshoulières, księżnej de Nemours, żeby nie dopuścić do wystawienia *Fedry* Racine'a (Reynier 44–45).

Rola salonu zaczęła słabnąć po roku 1661, gdy Ludwik XIV rozpoczął samodzielne sprawowanie władzy, aczkolwiek był to proces długotrwały. Jak podkreśla Maja Pawłowska w swojej książce *Mimesis a teorie siedemnastowiecznej powieści francuskiej* z 2011 r., jeszcze w XVII wieku, równocześnie z salonami, zaczęły powstawać akademie, których członkami mogli być tylko mężczyźni². Było to związane z centralizacją życia intelektualnego i artystycznego, które skupiło się wyłącznie w Paryżu. Instytucje te zaczęły wywierać istotny wpływ na kształtowanie gustów i opinii literackich i odebrały salonom, prowadzonym przez kobiety, część wpływów na kształtowanie owych gustów. Akademie były ściśle nadzorowane przez urzędników lub przez samego króla, a ich celem było wypracowanie norm poprawności dla danego typu działalności artystycznej i intelektualnej – propagowanie jednolitej ideologii oraz estetyki zgodnej z interesem monarchy (Pawłowska 303). Rozwój akademii wpływał na zmniejszanie znaczenia salonów literackich od drugiej połowy XVII wieku.

W XVIII wieku dokonuje się jeszcze kilka kolejnych zmian. O ile w XVII wieku były to w większości spotkania arystokracji, o tyle w XVIII wieku następuje duży napływ mieszczaństwa oraz cudzoziemców, którzy osiedlają się na stałe we Francji lub zatrzymują się tam przejazdem – salony stają się więc bardzo kosmopolityczne. Zmienia się także rola kobiety, która przestaje być już w centrum uwagi, zresztą pojawiają się salony prowadzone przez mężczyzn, jak salon barona d'Holbacha, albo małżeństwa, np. państwa Lavoisier. Rola kobiety w salonie osiemnastowiecznym zaczyna ograniczać się do roli osoby organizującej spotkanie, która jest jego animatorką, ale nie zawsze znajduje się w centrum uwagi.

2 W 1634 r. została powołana do życia Akademia Francuska, w 1648 r. Królewska Akademia Malarstwa i Rzeźby, w 1661 r. Akademia Tańca, która powstała z inicjatywy Ludwika XIV, w 1666 r. Akademia Nauk, w 1669 r. Akademia Muzyki, a w 1671 r. Akademia Architektury.

Powszechnie uważa się, że instytucję życia salonowego zapoczątkowała markiza de Rambouillet, ale wśród jej poprzedniczek można wymienić wicehrabinę d'Auchy oraz panią de Loges (Timmermans 71). Salony wspomnianych trzech dam należały niewątpliwie do najznakomitszych epoki baroku, ale nie były jedynymi. Panie mieszkające na prowincji także organizowały spotkania na wzór paryskich. Na drugą połowę XVII wieku przypada pojawienie się równie znanych salonów: pani de Sablé w Port-Royal, hrabiny du Plessis-Guénégaud w pałacu de Nevers czy Ninon de Lenclos, jednej z najsłynniejszych kurtyzan, działający w ostatniej dekadzie XVII wieku.

Jednakże wielu badaczy francuskich twierdzi, że to właśnie markiza de Rambouillet umiała stworzyć w swoim pałacu „wzór dobrych manier” (Duchêne 350). O tym, jak wielkie znaczenie miała forma prowadzenia salonu przez markizę, świadczy list wysłany 22 marca 1638 r. przez Jeana Chapelaina do Gueza de Balzac, w którym skrytykował salon pani d'Auchy, gdyż odbywające się tam spotkania przypominały debaty naukowe. W liście tym napisał: „Kilku naszych akademików i poetów oraz mówców drugiej klasy, których nie zaproponowałbym panu jako towarzyszy, czyta tam swoje sztuki, wygłasza przemowy i bawi panie, które bywają tam we wtorki, po obiedzie” (*Lettres* 215; tłumaczenie moje – M. M.). Dwa tygodnie później powrócił do tematu, podkreślając:

W tej babskiej akademii kobiety rozkazują, a mężczyźni oddają hołd. Są one sędziami w sprawie i zajmują miejsce, które zwyczajowo przysługuje im podczas turniejów rycerskich. Jest tam mnóstwo uczestników i wszystko jest dobre, by zaspokoić apetyt tych czarodziejek posiadających w większości sporo lat, a mało rozumu. Jest to jedna z najnowszych śmiesznośtek tych czasów (*Lettres* 221–222).

W przeciwieństwie do pani d'Auchy markiza de Rambouillet kultywowała obraz kobiety obytej w świecie, ale zachowującej niewieści urok i wdzięk. Zabawy literackie stanowiły jedną z wielu form rozrywki, które oferowała pani domu. W pałacu de Rambouillet odbywały się także zwykłe przyjęcia, zabawy towarzyskie, koncerty, balety lub wspólne spacerowanie. Najsłynniejsza chyba błękitna komnata (*chambre bleue*) przez niemalże czterdzieści lat wiodła prym wśród innych paryskich salonów. Ze względu na słabe zdrowie markiza de Rambouillet wprowadziła zwyczaj przyjmowania gości w pozycji leżącej, w łóżku. *Ruelle*, lub też alkowa, zatraciła w ten sposób na przestrzeni XVII wieku skojarzenia ze sferą intymną i prywatną. Ten rodzaj przyjmowania gości stał się modny, godzien naśladowania, a nawet zyskał prestiż.

Polskie królowe francuskiego pochodzenia – Maria Ludwika Gonzaga oraz Maria Kazimiera d'Arquien – starały się prowadzić dwór na wzór paryskich salonów. Wśród różnych kobiecych rozrywek Jan Sobieski wymienił tzw. *ruelle*, czyli zwyczaj przyjmowania gości w recepcyjnym pokoju przez damy leżące w łóżku. W 1662 r. Marysieńka zakupiła w Paryżu łóżko z baldachimem z karmazynowego adamaszku, by przyjmować w nim gości. Przyjęła w ten sposób panów Podlodowskiego i Żaboklickiego, którzy potem żartowali, że skorzy raczej byli całować nóżki niż rączki swej pani (Komaszyński 46).

Tymczasem w XVII wieku polskie arystokratki i szlachcianki nie organizowały salonów. Bywały na dworze królewskim lub na dworach magnackich. Były to oczywiście

miejsca, gdzie mogły one przebywać w męskim towarzystwie, ale nie odgrywały tam takiej roli jak panie de Rambouillet lub de Sablé. W Rzeczypospolitej poza dworem królewskim, najpierw krakowskim, potem warszawskim, istniały inne dwory, rozproszone na rozległych terenach państwa. Magnackie i szlacheckie dwory i dworki nie były miejscem sprawowania władzy królewskiej, chociaż niejeden magnat prowadził własną politykę wewnętrzną i zagraniczną, czasem nawet sprzeczną z polityką królewską. Sytuacja taka byłaby niedopuszczalna w absolutystycznej Francji. Na polskich dworach przebywali często znani intelektualiści, dlatego też w polskiej świadomości funkcjonowało pojęcie dworu jako miejsca kuźni ogłady i charakteru, gdzie edukowano człowieka sposobnego do życia publicznego, nie zaś dworaka mającego przypodobać się władcy. Dla dam dworskich urządzano łowy i popisy rycerskie, bankiety, bale, maskarady i przedstawienia teatralne.

W siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej dominowała inna forma szlacheckiej rozrywki, inny rodzaj twórczości literackiej, inne instytucje umożliwiające wymianę zdań i wreszcie inny ustrój polityczny niż we Francji. Różnice te wpływały na odmienne kształtowanie się staropolskiej kultury literackiej. Hanna Dziechcińska, specjalistka od kultury staropolskiej, podkreśla, że w dawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej przeważały trzy nurty literackie: pierwszym była *pareneza*, czyli nurt pouczający, moralizatorski, którego owocem jest ogromny dział publicystyki politycznej i pism polemicznych; drugi nurt związany był z kulturą ludyczną – fraszki, facecje; trzecim zaś był *panegiryzm*, który zdominował polską twórczość literacką XVII wieku (Dziechcińska 12–24). Literatura *parenetyczna* była domeną wyłącznie męską. O ile twórczość związana z literaturą dostarczającą rozrywki lub wychwalającą konkretne osoby mogłaby się znaleźć w orbicie kobiecych zainteresowań, o tyle twórczość moralizatorska nie przystawała płci pięknej. Kobieta z natury podporządkowana mężczyźnie, nie mogła pouczać, a szczególnie w sprawach, które zgodnie z tradycją nie były jej domeną.

Brak zinstytucjonalizowanego życia literackiego na modłę francuską w siedemnastowiecznej Polsce nie oznacza bynajmniej, że nie istniały formy życia towarzyskiego, w których literatura odgrywałaby ważną rolę. Szlachta chętnie zbierała się w okolicznych domach lub dworach, by słuchać facecji, rozwiązywać zagadki, wspólnie śpiewać lub tańczyć. Jednakże w przeciwieństwie do francuskiego salonu w czasie polskich spotkań towarzyskich dominował odbiór różnych dzieł polegający na słuchaniu, nie zaś oparty na wspólnej konwersacji. Hanna Dziechcińska zwraca też uwagę na kolektywną formę życia w dawnej Polsce. Ważne miejsce zajmowały wszelkiego rodzaju zjazdy na sejm i sejmiaki, podczas których szlachta dyskutowała na tematy ustrojowe (64). Ten rodzaj komunikacji był zarezerwowany wyłącznie dla mężczyzn. Zatem warunki polityczne i ustrojowe wpłynęły na kształtowanie się prądów literackich, kultury odbioru tej literatury, a co za tym idzie – miejsca kobiety i jej pisarstwa. Polska szlachcianka nie mogła być arbitrem w sporach teologicznych lub ustrojowych. Nie do niej skierowane były te dyskursy, więc mężczyznom nie zależało na kobiecych gustach tak, jak to miało miejsce we Francji. Nie oznacza to, że Polki nie angażowały się w życie polityczne. Nie były to jednak *salonières*, którym próbowali się przypodobać młodzi pisarze i o których względy należało zabiegać, by móc liczyć na publikację swojego dzieła. W polskiej kulturze literatura miała charakter utylitarny, towarzyszyła

najważniejszym wydarzeniom politycznym. Autorzy mogli krytykować swojego władcę i jego politykę. O ile dwór francuski był miejscem najwyższej i niekwestionowanej władzy, o tyle polski dwór królewski miał ograniczone pole działania, podlegał nie tylko krytyce, ale rywalizował również z innymi możnymi dworami arystokratycznymi.

W związku z tym rola polskich kobiet była zupełnie inna i w żaden sposób nie związana z rozwojem środowiska literackiego. Francuskie zjawisko instytucjonalizacji życia literackiego wiązało się ściśle z emancypacją intelektualną, która nie miała miejsca na ziemiach polskich, gdzie kobiety pisały rzadko i nie uczestniczyły w dyskusjach na temat konkretnego dzieła literackiego, gdyż sami mężczyźni nie prowadzili takich rozmów podczas spotkań i zjazdów we dworach. W Rzeczypospolitej miejscem dyskusji były ośrodki życia politycznego, czyli sejm, sejmiki – zgromadzenia kształtujące rozwój kultury retorycznej oraz ośrodki uniwersyteckie i akademickie. Instytucje te były dla kobiet niedostępne. Nawet jeśli niektóre z nich siadały w ławach sejmowych przeznaczonych dla publiczności, to nie mogły brać czynnego udziału w obradach ani zabierać głosu w formie interpelacji, przynajmniej oficjalnie.

Biorąc pod uwagę ustrój polityczny Francji i Rzeczypospolitej szlacheckiej, trudno nie odnieść wrażenia, że polityczny kształt państwa wpływał na uwarunkowania społeczne, a co za tym idzie – na pozycję kobiet. Mówiąc o instytucji kulturowej jaką był salon, możemy stwierdzić, że silna centralna władza absolutna paradoksalnie sprzyjała kobiecie, która stworzyła w swoim domu własne królestwo na wzór absolutystycznego. Tymczasem polska zdecentralizowana władza uzależniona od głosów deputowanych i *liberum veto* nie stworzyła obszaru, w którym kobieta cieszyłaby się szczególnymi względami, gdzie mogłaby śmiało wyrażać swoje poglądy, z którymi liczyliby się mężczyźni, przyznając jej autorytet i przewodnictwo.

Ponadto cecha, która charakteryzuje kulturę staropolską i różni ją od francuskiej, to przede wszystkim przewaga komunikacji ustnej i utrzymująca się dwujęzyczność z doniosłą rolą języka łacińskiego. W przeciwieństwie do Francji w dawnej Polsce długo nie było instytucji pisarstwa zawodowego oraz systemu instytucji komunikacji literackiej. Taka sytuacja wiązała się ze słabym rozwojem miast, z brakiem silnego mecenatu kulturowego, a także z rozproszeniem osadnictwa. Poszczególne dwory i dworki tworzyły samoistne ośrodki, pomiędzy którymi nie następowała wymiana kulturowa. W przeciwieństwie do Francji w dawnej Polsce szlachta, czy też w ogóle osoby potrafiące czytać, nie miały łatwego dostępu do książek i księgozbiorów, dlatego charakterystyczne dla tego okresu są biblioteki prywatne, których znaczną część stanowiły *silvae rerum*, czyli teksty rękopiśmienne.

We wstępie do *Dworzanina polskiego* Łukasza Górnickiego Roman Pollak przedstawił krótko „ograniczoną” rolę towarzyską kobiet staropolskich:

Poza obrębem życia sejmowego odbywają się zebrania towarzyskie i dyskusje, przekraczające granice polityki, we wszystkich oświeconych i zamożnych kołach społeczeństwa, ale zbyt trudno w nich o to wybredne rozsmakowanie się w harmonijnej, spokojnej rozmowie, przeplatanej wykwintną towarzyską zabawą w sposób tak wyrafinowany, jak to widzimy w oryginalnych Castiglione. Przybrałyby one zapewne u nas formy subtelniejsze, bardziej urozmaicone, gdyby tak jak we Włoszech, jak na dworze królowej Bony, jak prawdopodobnie również wśród patrycjatu miejskiego, brały w nich czynny udział także kobiety. Ale

ogół szlachcianek aż niemal po czasy stanisławowskie wychowywał się w odosobnieniu od mężczyzn, w zamkniętym kole rodzinnym. Zjawiały się one wprawdzie na ucztach siadając do stołu wraz z mężczyznami (przy czym zazwyczaj udawały tylko, że spełniają zdrowia, dotykając ustami brzegów kielicha), na rodzinnych uroczystościach i weselach zabawiały się muzyką i tańcem, ale w rozmowach bardziej „uczonych” nie zabierały głosu i rychło po obiedzie czy wieczerzy opuszczały towarzystwo mężczyzn (lvii–lviii).

W dawnej Polsce, zwłaszcza w XVII wieku, polskie szlachcianki nie były dopuszczane do dyskusji, były raczej ozdobą męskich uczt. Zresztą dysputy dotyczyły najczęściej tematów politycznych, spraw publicznych lub męskich, rubasznych historii, których nie powinny słuchać damy. Ze względu na tę tematykę, a zwłaszcza męskie grubiaństwo, Łukasz Górnicki w *Dworzaninie polskim* z 1566 r. nie umieścił przy stole żadnej dwornej pani.

Poważniejsze zmiany zaczęły następować dopiero w II połowie XVIII wieku za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, bywalca paryskiego salonu Marii-Teresy Geoffrin (Craveri 387). To właśnie nowo wybrany król zapoczątkował organizowanie spotkań najwybitniejszych przedstawicieli kultury polskiej, które miały miejsce w każdy czwartek. Obiady czwartkowe stały się zachętą godną naśladowania. Jak podaje Alexander Kraushar:

Za danym przez króla przykładem rody arystokratyczne stolicy na schyłku XVIII-tego wieku urządziły w pałacach swoich zebrania, czyli tak zwane *assembleées*, na których raczono zebranych gości nie tylko tańcem, biesiadami i politykowaniem, lecz poważną rozmową i dyskusją na tematy literackie. Najświetniejsze zebrania odbywały się u marszałków sejmowych: Stanisława Małachowskiego i księcia Kazimierza Sapiehy. U marszałka Małachowskiego – w pałacu Czapskich, pospolicie w dni wtorkowe. Głośne były również reuniony w pałacu hetmanowej Ogińskiej, gdzie następnie stanął Bank Polski (Kraushar 8).

Podsumowując, możemy uznać zatem, że dopiero wraz z obraniem na króla Rzeczypospolitej Stanisława Augusta Poniatowskiego, który zetknął się z kulturą francuską, w Warszawie, jeszcze przed rozbiorami, powstawać zaczęły salony, które funkcjonowały w podobny sposób jak we Francji, to znaczy w wyznaczone dni, wokół centralnej postaci (mężczyzny, kobiety, małżeństwa) zbierali się zaproszeni goście celem prowadzenia konwersacji dotyczącej literatury, języka ojczystego, kultury i nauki, a ponadto polityki. Towarzyszyła temu także zwykła zabawa zapewniająca miłą atmosferę i dobre samopoczucie zebranych.

Bibliografia

- Craveri, Bernadetta. *Złoty wiek konwersacji*. Tłum. J. Ugniewska i K. Żaboklicki. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2009.
- Duchêne, Roger. *Être femme au temps de Louis XIV*. Paryż: Perrin, 2004.
- Dziechcińska, Hanna. *Kultura literacka w Polsce XVI i XVII wieku. Zagadnienia wybrane*. Warszawa: Semper, 1994.
- Furetière, Antoine. *Dictionnaire universel contenant generalement tous les mots françois*,

- tant vieux que modernes, & les termes de toutes les sciences et des arts.* Haga, Rotterdam: Arnout et Reinier Leers, 1690.
- Górnicki, Łukasz. *Dworzanin polski.* Oprac. i wstęp R. Pollak. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1954.
- Komaszyński, Michał. *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski 1641–1716.* Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1983.
- Kraushar, Alexander. *Salony i zebrania literackie warszawskie na schyłku w. XVIII i w ubiegłym stuleciu.* Warszawa: Towarzystwo Miłośników Historii, 1916.
- Tamizey de Larroque, Philippe, red. *Lettres de Jean Chapelain, de l'Académie française. Vol. 1 (1632–1640).* Paryż: Imprimerie Nationale, 1880.
- Pawłowska, Maja. *Mimesis a teorie siedemnastowiecznej powieści francuskiej.* Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2011.
- Reynier, Gustave. *Les femmes savantes de Molière. Étude et analyse.* Paryż: Mellotté, 1962.
- Timmermans, Linda. *L'accès des femmes à la culture sous l'Ancien Régime.* Paryż: Honoré de Champion, 2005.
- Zimmerman, Margerete. „Le « salon » de Claude-Catherine de Clermont, maréchale de Retz, et la querelle des femmes du XVI^e siècle ». *Revisiter la « querelle des femmes ».* *Discours sur l'égalité/inégalité des sexes, de 1400 à 1600.* Red. Armel Dubois-Nayt, Nicole Dufournaud i Anne Paupert. Saint-Étienne: Publications de l'Université de Saint-Étienne, 2013. 199–212.

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie różnic między dawną Francją a Polską na podstawie działalności społeczno-kulturowej kobiet. Jaskrawym przykładem jest niewątpliwie salon literacki, który narodził się we Francji na początku XVII, a w Polsce zaczął się rozwijać dopiero na przełomie XVIII i XIX wieku. Analiza historyczna wykazuje, jak różnice ustrojowe mogły wpływać na rozwój życia literackiego oraz pozycję kobiety w społeczeństwie.

Abstract

Did Women Influence in the Same Way the Development of Literary Life in France and in Poland? Some Remarks on Salons, Courts and Manors

The aim of the article is to show the differences between France and Poland regarding social and cultural activities of women. These differences are aptly illustrated by the institution of the salon, which emerged in France at the beginning of the 17th century, while in Poland it started to develop only at the turn of the 19th century. A historical analysis shows how the differences in political systems influenced the development of literary life and the position of woman in society.